

Tytuł: Party

Siedem dni ma tydzień
i każdy z tych dni,
gdyby nie sobota,
każdy taki sam by był.
Każdy na nią czeka, bo wie,
że w ten jeden dzień
wszystko jest możliwe,
wszystko może zdarzyć się.

ref.

Zróbmy więc prywatkę, jakiej nie przeżył nikt,
niech sąsiedzi walą, walą, walą do drzwi.
Sztuczne ognie niech się palą, palą, palą, a Ty
tańcz i wino pij, niech cały wiruje świat,
tańcz i wino pij, niech cały wiruje świat.

Dosyć masz siedzenia w domu,
widoku czterech ścian.
Meble znane, zimne, szare,
Ty dobrze znasz ten stan.
Fantastyczne kształty mają,
gdy zapada zmrok,
coraz później jest,
a jednak czekasz wciąż, może zdarzy się coś.

ref.

Zróbmy więc prywatkę...

Świtać już zaczyna.
Jak zwykle, nie możesz wstać.
Znów do biura. Czeszesz pióra,
pod nosem klnąc,
zakładasz płaszcz.
Szare duchy na przystanku,
znajoma każda twarz.
Już rzygać ci się chce,
już dosyć tego masz.

ref.

Zróbmy więc prywatkę...